GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

19 MAJA 1917 R.

NR. 117. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 hal., W POLSCE (Okup. austr.) 14 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 8·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—. rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 35, ADMINISTRACYA UL. ŚW. KRZYŻA 11.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Stanowczość.

Koło polskie, które zebrało się w Wiedniu w ubiegły wtorek, miało przed sobą dwa problemy. Sytuacya wewnętrzno-polityczna wymagała nasamprzód, aby określić stanowisko Koła względem rządu hr. Clam-Martinica, względem rządu, który mimo parokrotnych a uroczystych przyrzeczeń nie potrafił zmienić systemu, jaki stosowano wobec Polaków galicyjskich od początku wojny, nie uwzględniał interesów kraju i utrwalał rządzenie Galicyą bez współudziału Polaków. Że tak było, wszyscy wiemy i wszyscy też domagaliśmy się przemiany. Skoro nie nastąpiła, Kołu nie pozostało nic innego, jak fakty powyższe stwierdzić i wyciągnąć z nich konsekwencye. Tak się stało, reprezentacya nasza odmówiła rządowi wiedeńskiemu swego poparcia.

Fakt to prosty, politycznie jak najnaturalniejszy. Jeżeli hr. Clam Martinic z możliwością i prawdopodobieństwem jego się nie liczył, to widocznie mało oryentuje się nietylko w potrzebach i słusznych żądaniach kraju, lecz także w nastroju powszechnym, jaki w Galicyi musiał zapanować. Jeżeli łudziła go także tradycya [illegible]kkości — że nie użyjemy drastyczniejszego wyrażenia — tradycya, którą rządy wiedeńskie przywykły napotykać u naszych parlamentarnych przedstawicieli, a która i we wtorek skupiła przy sobie siedm anachronistycznych głosów skrajnego konserwatyzmu, w takim razie hr. Clam Martinic operował przedwojennymi kategoryami myślenia i mało wgłębiał się w psychikę zbiorową największego kraju koronnego, który poniósł najcięższe ofiary i ma prawo do traktowania wyjątkowego, ale w sensie wprost odwrotnym do tego, jaki wynikał z postępowania rządu. Żołnierz, ranny w boju, ma prawo do leczenia i opieki. Rząd miał obowiązek pielęgnować Galicyę, która zasłoniła monarchię. To, co się działo i dzieje, było przeciwieństwem samarytanizmu. Chyba brakiem przewidywania politycznego tłomaczyć się może nadzieja, iż polityczne przedstawicielstwo Galicyi [illegible] ciągnie wniosków z takiego zach[illegible] rządu.

D. 30 maja zbiera się parlamen[illegible] rym gabinet znajdzie się bez większości. [illegible]eżeli więc hr. Clam Martinic nie znał kardynalnej zasady politycznej, iż rządzić, to przewidywać — w takim razie przekona się, jeżeli nie mylą wszelkie oznaki, że przewidywać, to znaczy rządzić, a nie przewidywać — to ustąpić. Koło polskie ma na poparcie swej stanowczości całą stanowczość opinii powszechnej, kraj wita z uznaniem jego wystąpienie w obronie naszych praw i żądań. Tego niech będzie pewnym każdy rząd: obecny, jego następca, czy też następca następcy. Nie o osoby idzie, lecz o system. Kto zastąpi go innym, sprawiedliwym, a przez to rozumnym, ten rozwiąże zagadkę prezydentury gabinetu wiedeńskiego. Brzmi ona bardzo prosto: czy można rządzić przeciw Polakom? — a odpowiedź może być tylko jedna. Można przyznać, iż gabinety wiedeńskie nie potrzebowały sobie dotąd łamać nad nią głowy, ale fakt ten jest już dzisiaj tylko wspomnieniem historycznem, nie zaś polityczną aktualnością. Przekonał się o tem hr. Clam Martinic, przekona się, jesteśmy pewni, każdy polityk wiedeński, któremu by przyszła chęć zajmowania się tą niebezpieczną zagadką.

Stanowisko Koła polskiego wobec sprawy polskiej jako takiej, było problemem drugim. Ciążył on na posłach polskich z Galicyi jako na reprezentantach jednej z dzielnic Polski. Naród nasz miał prawo dowiedzieć się od nich, co myślą o przyszłości ojczyzny, i jakie znajdą wyrazy na sformułowanie polskich żądań i nadziei, związanych z obecnym przewrotem dziejowym. Długo, niestety, zwlekało Koło polskie ze spełnieniem tego obowiązku moralnego, który w dzisiejszych warunkach jest także obowiązkiem politycznym i to doniosłym może w następstwach. Ale nie czas dzisiaj na rekr[illegible]cye, skoro powinność została spełnion[illegible]

Koło polskie złożyło monarsze hołdownicze podziękowanie za odpowiedź, jakiej udzielił w Krakowie jego delegacyi, a w której „znalazły wyraz najszczersze sympatye dla narodu polskiego i najzupełniejsze zrozumienie jego potrzeb“. Koło polskie uznało, że nie ma w obecnem położeniu podstaw do obrad i uchwał w sprawie wyodrębnienia Galicyi.

Nie mogło być inaczej, skoro wojna wydobyła na światło dzienne niepodległość Polski, skoro cały świat rozbrzmiewa dziś tem hasłem, skoro po obu stronach frontu bojowego uznano je nietylko za jedno z koniecznych następstw dzisiejszej katastrofy, ale wprost za jeden z celów wojny — celów, które swą zawartością moralną, swem tłem sprawiedliwości i etyki politycznej mogą wytłomaczyć przed sądem historyi to, co się od lat trzech dzieje nieludzkiego i potwornego. Ludzkość wzdrygnęła się na myśl, że tyle krwi mogłoby wylać się o zyski materyalne, o import i eksport, albo o wzrost jakiejś zbrojnej pięści. Zmysł moralny świata musiał poszukać za wyższymi celami, a wśród nich niepodległość Polski, naprawa jej krzywdy i przywrócenie jej bytu państwowego znalazła się w pierwszym rzędzie. Tak chce wyższy porządek etyczny świata, tak chce rozum polityczny, który dąży do przywrócenia w Europie stosunków normalnych, aby zastąpić niemi stan anormalny, bo wsparty na krzywdzie i bezprawiu.

Za kilka dni zbiera się w Krakowie Polskie Koło Sejmowe, najwyższa instancya polityczna polska w Galicyi. Mamy nadzieję, że i jej obrady wzniosą się na ten sam poziom, który osiągnęło Koło Polskie swą uchwałą wtorkową. Bywają sytuacye, w których słowo jest czynem. Takie właśnie słowa usłyszał naród nasz od polskiej reprezentacyi w Wiedniu. Niechże równie podniosłem i równie krzepiącem ducha będzie hasło, pod którem zjednoczą się wszystkie prądy i kierunki polityczne tej dzielnicy Polski, reprezentowane w Sejmie i w obu Izbach Rady państwa, bo wówczas będą z narodem, tak jak naród będzie z niemi. Przyszedł czas wołania — trzeba wołać, aby świat nas usłyszał.

Nasz korespondent wiedeński (—ag—) pisze nam:

Trzydniowe obrady plenarne Koła polskiego zakończyły się przyjęciem szeregu rezolucyi, których pełne brzmienie niestety nie przedostało się jeszcze do wiadomości publicznej. Lecz już z urywków, które cenzura przepuściła, wynika jasno, że w polityce Koła polskiego zaszedł zasadniczy zwrot.

Reprezentacyi polskiej w Wiedniu nikt zapewne nie zarzuci, by działała pochopnie; przeciwnie, głosy prasy krajowej z ostatnich tygodni świadczą wymownie, że Kołu polskiemu raczej za złe poczytano zbytek cierpliwości, z jaką ono wyczekiwało na decyzyę rządu. Tem większego znaczenia nabiera rezolucya, która powołując się na cały system rządów stosowanych od początku wojny wobec Polaków i kraju, oświadcza, że Koło polskie nie może popierać rządu. Doniosłość tej rezolucyi bije w oczy, bo nie jest ona wyrazem tylko jakiegoś chwilowego niezadowolenia, lecz zawiera w słowach pełnych godności druzgocącą krytykę trzyletniego systemu rządowego wobec narodu, który i w ciężkiej przełomowej chwili okazał się czynnikiem zachowawczym, a nie destrukcyjnym.

Niezrozumiałą pozostanie obojętność rządu, który już pod koniec kwietnia, gdy rozgoryczenie w Kole dochodziło do zenitu mógł i musiał zdać sobie jasno sprawę, jakim torem powinny pójść dalsze wypadki jeśli swej taktyki nie zmieni. A mimo to do 10. maja nie udzielił on Kołu żadnej stanowczej odpowiedzi, przeciwnie, zwiększył tylko rozgoryczenie, skoro chwycił się wymówek drobnostkowych nie licujących z powagą chwili. To zachowanie się rządu, a przedewszystkiem niedwuznaczne usposobienie w kraju panujące, zmusiło reprezentacyę polską w Wiedniu do wyciągnięcia konsekwencyi.

Wielka włoska ofenzywa.

(*) Po raz dziesiąty ruszyli Włosi do ataku na pozycye austryackie, aby nareszcie wymusić sobie drogę do Tryestu. Przez długie miesiące przygotowywali tę ofenzywę. Dnia 12. i 13. maja rozpoczęli wreszcie ogień huraganowy. Tysiące armat, od najmniejszych okopowych do wielkich długich okrętowych i haubic 30 i 33 cm. biło dzień i noc. Na całym froncie atakowym, który zaczyna się nad morzem koło Duino, a ciągnie się na



Włoski teren wojny

północ aż poza Plavę, rozdzielono bardzo gęsto miotacze min, które dopomagały artyleryi. Pierwsze główne uderzenia szły w dwóch kierunkach. Jedno skierowane zostało w dolinę Wippach wzdłuż linii kolejowej Gorycya-Obcina. Włosi zamierzali dotrzeć do stacyi kolejowej Prvacina i w ten sposób zmusić do zwinięcia części frontu aż do brzegów morza. Drugie uderzenie szło w kierunku wzgórz Monte Santo i Monte San Gabriele na północ od Gorycyi. Zarazem starali się Włosi przeprawić przez Soczę między Plavą a Salcano. W miejscowości Zagora na lewym brzegu Soczy, gdzie Włosi już dawno się usadowili, starali się rozszerzyć swój teren operacyjny. Ostatni biuletyn włoski donosi, że Włosi uzyskali przejście przez Soczę między Loga a Brodes i tę ostatnią wieś zajęli. Także według tego biuletynu mieli zdobyć wzgórze Monte Cocco (wys. 611) na lewym brzegu Soczy. Znaczyłoby to odsunięcie linii austro-węgierskiej od brzegów rzeki na południe od Plava, a na północ od Dolganjiva.

Podczas gdy dotychczasowe walki na froncie włoskim toczyły się przeważnie na południowym terenie, obecnie główna siła ataku przesunęła się bardzo ku północy. W pierwszym dniu walki usiłowało kierownictwo wojsk włoskich przełamać front na południowy wschód od Gorycyi, teraz w piątym dniu walki probuje tego samego od północy.

Na naszej mapie, którą podajemy, domniemany obecny front biegnie od północy ku południowi: od Dolganjiva wzdłuż lewego brzegu Soczy aż do Salcano, które jest w posiadaniu włoskiem, potem prosto na południe na wschód od St. Peter, tuż koło Biglia na zachód od tego miasta, przez Fajti, na zachód od Kostanjevicy przez Versic koło Selo, na zachód od Medeazzy, pod Duino, które jest w naszych rękach.

Na północny-wschód od Salcano leży wzgórze Monte San Gabriele a na północ od niego Monte Santo.

Jak przemawiał kanclerz?

„Berl. Tagbl.“ opisuje barwnie wrażenie mowy politycznej kanclerza:

(*) Już od rana w parlamencie panował niezwykły ruch. Trybuny były przepełnione, w korytarzach cisnęły się setki ludzi, którzy spodziewali się zdobyć karty wstępu. Posłowie w grupach gorąco rozprawiali. Po kuloarach raz wraz kursują różne pogłoski. Sala posiedzeń przepełniona. Tu i owdzie pojawiają się polowe mundury. Estrada Rady związkowej silnie obsadzona. Sekretarze państwa mają przed sobą stosy aktów. Po sali przewija się szef kancelaryi Wahnschaff, odbywając tu i ówdzie ciche konferencye.

O godz. ¼11 otworzył prezydent Dr. Kaempf posiedzenie. Dzwonek jego dźwięczy długo i uporczywie, zanim posłowie uspokoili się. Mowy kanclerza w czasie wojny stanowią zawsze sensacyjny wypadek dnia. Następują zwykle w chwili, kiedy napięcie parlamentarne dochodzi do zenitu. Tak jest i teraz. Prawdopodobnie jest to ostatni dzień obrad Izby.

Rozpoczynają się obrady, najpierw drobne sprawy. Pierwsze starcie i poruszenie następuje, gdy pos. Vogtherr uzusadniał interpelacyę z powodu zakazu zgromadzenia kobiet w Szczucinie. W dwadzieścia minut po rozpoczęciu posiedzenia zjawia się kanclerz w szarym uniformie generała. Siada na swojem miejscu i zaczyna pisać. Nie słucha nawet uzasadnień interpelacyi wojennych. Prezydent udziela głosu konserwatyście hr. Werstarpowł, na sali poruszenie. Pos. Westarp, mimo iż jest obecny, mówić nie będzie. Zastępuje go dr. Roesicke. Mowa monotonna, nudna, przechodzi bez wrażenia. Kiedy kończy, z prawej rozlegają się brawa, zaś z centrum i z lewej głośne sykania. Drugi przemawia socyalista Scheidemann. Wywody jego ostre, chwilami gwałtowne, elektryzują. Oświadczenie jego w sprawie pokoju wywołuja burzę. Prawica krzyczy pfui! ale Scheidemann lekceważy te objawy. Mówi coraz gwałtowniej. Słowo „rewolucya“ rzucone przez niego, wywołuje na prawicy formalną wściekłość. Cała izba jest w szalonem napięciu. Ze wszystkich stron sypią się wykrzykniki. Prezydent dzwoni gwałtownie bez przerwy. Po chwili ucisza się, a Scheidemann wśród gwałtownych gestów kończy swe przemówienie. Lewica bije huczne brawa.

Powstaje kanclerz. W Izbie nagle zalega cisza. Mówi dobitnie, chwilami prawie rozkazująco. Przy słowach, że nie da się sprowadzić z raz obranej drogi, chwyta ręką za głownię szabli i wyciąga potem prawicę, jakby z ostrzeżeniem ku konserwatystom. W tem z lewicy pada okrzyk: „Rösicke już spróbował!“ Cała Izba traci spokój, wybucha szalony śmiech. Tylko kanclerz spokojnie mówi dalej. „Nie jestem na usługach żadnej partyi“. Uderza energicznie ręką w stół i znowu prawie groźnie zwraca się na prawo. Pod koniec mowy brawa Izby stają się coraz częstsze. Wreszcie padają ostatnie słowa wśród burzy oklasków centrum i lewicy. Tylko konserwatyści siedzą nieporuszeni i milczący na swoich miejscach. Naprężenie, jakie przez czas mowy kanclerza panowało — ustępuje. Wszyscy słuchają jeszcze oświadczenie centrowca dra Spahna, poczem posłowie tłumnie opuszczają salę. Następni mowcy mówią już prawie do pustych ławek.

Ustąpienie gen. Korniłowa.

W „Voss. Ztg.“ znajdujemy następującą korespondencyę ze Sztokholmu:

(*) Ustąpienie dotychczasowego komendanta Petersburga jenerała Korniłowa ma w obecnej chwili doniosłe znaczenie. Był on bowiem mężem zaufania rządu tymczasowego i miał z jego polecenia zachować w wierności dla niego garnizon petersburski. Ustąpienie jego poprzedził szereg ciekawych wydarzeń. W nocy na 2 maja rząd prowizoryczny dowiedział się, że część garnizonu stolicy ma zamiar urządzić demonstracyę przeciw niemu, zwłaszcza zaś przeciw Milukowowi i Guczkowowi. Korniłow został natychmiast wezwany do ministra wojny. Temu oświadczył on w obecności Milukowa, który w nocy na tę konferencyę pospieszył, że tylko finlandzka gwardya się burzy, reszta zaś garnizonu jest absolutnie pewna. On, Korniłow, ręczy za wierność wojska dla rządu tymczasowego.

Na konferencyi tej postanowiono, że ewentualne demonstracye pułku finlandzkiego stłumi się nawet siłą w razie potrzeby, a Korniłow otrzymał upoważnienie, aby w razie nieprzychylnych rządowi demonstracyi ulicznych, użył broni. Wypadki następnego dnia okazały, że Korniłow się pomylił. 2 maja nie tylko gwardya finlandzka wystąpiła przeciw rządowi, ale wiele innych pułków, razem 15 tys. żołnierzy, tj. prawie ⅓ garnizonu petersburskiego. Między innymi demonstrowały i te pułki, przy pomocy których Duma przeprowadziła zamach stanu, a więc pułk pawłowski, pułk 180 i gwardya floty.

Rząd prowizoryczny widocznie nie podzielał w zupełności optymizmu Korniłowa. Okazuje się obecnie, że Guczkow wezwał już 1 maja generała Aleksiejewa do Petersburga. Chciano z nim naradzić się nad ewentualnem wysłaniem do stolicy formacyi frontowych, w razie gdyby zaburzenia przybrały ostry charakter. Aleksiejew przybył do Petersburga 2 maja i odbył w ministeryum wojny konferencyę, w której obok Guczkowa i Milukowa brali udział angielski ambasador Buchanan i meryk. ambasador Francis. Demonstracye rozpoczęły się, z trudem uspokoiła żołnierzy rada robotnicza. Na Placu Maryjskim z rozkazu Korniłowa strzelały karabiny maszynowe i zabiły 14 demonstrantów. To przypieczętowało los generała. Jeszcze przez tydzień usiłował rząd prowizoryczny utrzymać Korniłowa na stanowisku. Ale cztery pułki zagroziły ponowną demonstracyą i Korniłow podał się do dymisyi.

Rząd prowizoryczny stracił w nim jednego z najwierniejszych swych obrońców.

Listy lwowskie.

(Lista „wojenna“ urzedników“. — Co słychać z zapomogą? — — Wystawa teatralna).

Lwów, 16 maja.

Jeden z wybitnych polityków polskich, który powrócił do Lwowa z Wiednia przywiózł informacye, oparte podobno na pewnych źródłach, podług których rząd zamierza *policzyć lata służby podczas wojny urzędnikom państwowym w sposób podobny jak oficerom tj. każdy rok za dwa lata. Tyczyć się to ma tych urzędników, którzy nieprzerwanie urzędowali od roku 1914.* Projekt ten jest rozpatrywany przez odnośne resorty. Jeśli okaże się to prawdą będzie fakt ten najlepszem uznaniem ciężkiej pracy rzeszy urzędniczej, która w biurach sterała swe siły, walcząc z niedostatkiem, a często nędzą, spowodowaną wojną.

Zanim jednak to nastąpi urzędnicy Galicyi wschodniej z upragnieniem oczekują załatwienia sprawy doraźnych zapomóg, o których pisaliśmy już na tem miejscu. Podobno p. namiestnik posiada już odpowiedni reskrypt ministeryalny. Zapomoga ma nieprzekraczać 300 koron, — udzielenie jej zależeć będzie od uznania szefów poszczególnych urzędów. Kwota to drobna, ale kto zna stosunki panujące wśród naszych urzędników, wie, jak jej wszyscy oczekują. Zapominać nie należy, że u nas na wschodzie ze względu na bliskość frontu, warunki ży-

dla są jeszcze trudniejsze. niż w zachodniej części kraju.

Wystawa teatralna, zapowiedziana przez zarząd Teatru Niezależnego, otwartą będzie w przyszłym tygodniu. Wystawa składać się będzie z działu projektów dekoracyi teatralnych i działu historycznego. Obok dzieł rytowników polskich, będących w związku z rozwojem teatru, będą reprezentowani malarze: Augustynowicz, Balk, Bacelli, Düll, Fabiański, Gotlieb, Kurczyński, Krzesz, Janowski, Laskowski, Leonard, Pohlman, Prociński, Reissowa, Sichulski, Wachtel, Wyczółkowski, Wygrzewalski, Wyspiański, i architekci Gorgolewski, Talowski i Zubrzycki. Przygotowaniem wystawy zajmuje się Antoni Wysocki, kierownik Teatru Niezależnego, i malarz Zygmunt Balk.

Ego.

Komisarze rządowi do Rady Stanu.

Na posiedzeniu plenarnem tymczasowej Rady Stanu w dniu 15. bm. odczytał JE. bar Jan Konopka w imieniu obu rządów mocarstw centralnych w odpowiedzi na uchwałę Rady Stanu z dnia 1. bm. następującą deklaracyę:

Korzystając z odbywającego się dzisiaj posiedzenia plenarnego, komisarze rządowi chcą zawiadomić wysoką Radę Stanu o chwilowym stanie pertraktacyj, wywołanych uchwałą Rady Stanu z 15. maja 1917 roku. Imieniem obydwu rządów mam zaszczyt oświadczyć co następuje:

Deklaracya T. R. S. z dnia 1. maja b. r. została — jak to już zakomunikowano na posiedzeniu plenarnem z dnia 5. maja b. r. — przedłożona obu rządom sprzymierzonym w dniu 3. maja. W przekonaniu, że idzie tu o decyzyę największej doniosłości dla przyszłości kraju i jego stosunku do mocarstw sprzymierzonych, rządy zniosły się natychmiast ze sobą, by zająć zasadnicze stanowisko wobec deklaracyi T. R. S. Przedewszystkiem reprezentanci c. k. ministerstwa spraw zagranicznych przybyli w specyalnej misyi do Berlina. Ogłoszona urzędowo w prasie podróż kanclerza Rzeszy niemieckiej do Wiednia miała na celu dalsze prowadzenie berlińskich pertraktacyi.

Jeżeli komisarze rządowi dzisiaj jeszcze nie mogą przedłożyć Wysokiej Radzie Stanu ostatecznego tekstu oczekiwanej odpowiedzi, to okoliczność ta nie posiada żadnego znaczenia dla wyników samychże rokowań. Chodzi bowiem o znalezienie gruntu, na którym pogodzić się dadzą uprawnione dążenia Rady Stanu ku zrealizowaniu aktu z 5. listopada 1916 roku z postulatami, wynikającymi z faktu okupacyi wojskowej kraju i wojny. Rozstrzygnięcie może być kwestyą dni niewielu. Wobec zrozumiałej niecierpliwości opinii publicznej zechce Wysoka Rada Stanu uprzytomnić sobie, że jest w tej chwili głównym czynnikiem konsekwentnego rozwoju polskiej państwowości i że właśnie korzystne dla urzeczywistnienia jej dążeń obecne położenie ogólne nakłada na nią podwójną odpowiedzialność wobec polskiego społeczeństwa. Wyłączenie bowiem Rady Stanu w obecnej chwili byłoby równoznacznem conajmniej z przerwaniem tego rozwoju. Komisarze rządowi sądzą, że będą mogli w najbliższym czasie prosić na podstawie § 5 ustęp 2 rozporządzenia z 26. listopada 1916 roku o zwołanie plenarnego posiedzenia Rady Stanu, celem wysłuchania odpowiedzi na uchwałę z dnia 1. maja.

Klęska aprowizacyjna w Krakowie.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta.

Prezydyum Magistratu ogłasza: „Ostatnie zarządzenia odnośnych władz o tworzeniu dalszych central dla nieobjętych jeszcze niemi artykułów żywności, jak centrala dla masła i tłuszczów, tudzież systematyczne skierowywanie transportów ziemniaków przenaczonych dla Krakowa do innych prowincyj, wreszcie tysiączne utrudnia przy wprowadzeniu jakiegokolwiek artykułu do miasta, przy równoczesnem przerzucaniu całej odpowiedzialności za niedomagania aprowizacyjne na zarząd miasta, który wobec tych wszystkich zarządzeń jest zupełnie bezsilny, wywołały na wczorajszem posiedzeniu połączonych sekcyj ekonomicznej, skarbowej i sanitarnej, zwołanych specyalnie dla spraw zakładów sanitarnych na Prądniku, jednomyślny odruch żądania jak najszybszego zwołania Rady miejskiej celem powzięcia uchwał chroniących ludność miasta od zbliżających się nędzy i głodu,

W czasie gorących obrad, trwających kilka godzin, doniesiono, że w śródmieściu powtórzyły się smutne objawy podgórskie z 11, 12 i 13-go b. m. tem przykrzejsze, że dotykają zupełnie niewinnych ludzi a w mieście budzą łatwo zrozumiałe zaniepokojenie.

Wśród jednomyślnej zgody uchwalono na wniosek r. m. Kosobudzkiego, by Rada miejska wybrała delegacyę pod przewodnictwem prezydenta miasta do Wiednia, która u stóp Tronu złożyłaby prośbę o wolny dowóz żywności do miasta, o otwarcie sąsiednich powiatów i o utrzymanie nadal zakazu wywozu z Krakowa, któremu w przeciwnym razie grozi zupełne ogołocenie żywności, na których popyt na zachodzie jest niezmiernie silny przy równoczesnem podniesieniu cen tych artykułów do wysokości przechodzących możność naszej ludności. Deputacya ma się nadto u odpowiedzialnych centralnych czynników domagać natychmiastowego wstrzymania wywozu wszelkich artykułów żywności z kraju, który systematycznie ogałacany, już dziś nie może ludności miejscowej wyżywić.

O tych trudnych warunkach aprowizacyjnych prezydyum złoży sprawozdanie na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej, którą prezydent Dr Leo zwołał na poniedziałek 21 b. m. godz. 6-ta popołudniu“.

* * *

Zamierzoną akcyę zarządu miasta, powita ludność krakowska ze szczerem zadowoleniem. Żałować tylko trzeba, że akcyę tę zainicyowano tak późno. Już przed kilku tygodniami, gdy stosunki aprowizacyjne gwałtownie zaczęły się pogarszać, a prasa miejscowa nawoływała zarząd miasta do podjęcia energicznych kroków, trzeba było uczynić to, co obecnie jest zamierzonem. Lepiej jednak późno niż zapóźno. Spodziewamy się, że Rada miasta zajmie w tych sprawach jasne, zdecydowane i energiczne stanowisko, a w ten sposób przynajmniej częściowo naprawi to, co dotychczas zaniedbała. Sytuacya jest poważna. Szerokie warstwy ludności, bezradne wobec szalonych trudności i braków w dziedzinie aprow., zniewodolone dosłownie przymierać głodem, uciekają się do środków, które tylko rozpacz dyktować może, a które wyrządzając szkodę i krzywdę niewinnym, a faktycznego stanu rzeczy zupełnie zmienić niemogą. Dlatego wszyscy mający bezpośredni wpływ na szerokie masy ludności powinni działać na nią uspokajająco i odwodzić od czynów nierozsądnych i dla wszystkich szkodliwych.

Równocześnie jednak rząd krajowy, któremu klęski aprowizacyjne miast galicyjskich nie mogą być obojętne, powinien z całą energią poprzeć starania zarządu miasta przez ułatwienia wewnątrz kraju i stosowne przedstawienia u właściwych władz centralnych w Wiedniu. Pojmujemy, że to nazwisko rządu kraj. jest w obecnych czasach bardzo trudne, niemniej jednak musimy z naciskiem zaznaczyć, że głównem zadaniem jego jest nie ułatwianie wywozu do krajów zachodnich lecz troska o zabezpieczenie ludności miejscowej. Dlatego musimy się z całą stanowczością domagać zakazu wywozu wszelkich środków żywności z Galicyi, oraz równomierności w rozdziale zapotrzebowania administracyi wojskowej na wszystkie kraje. W tym kierunku musi działać bezzwłocznie Koło polskie, szczególnie zaś posłowie miejscy z p. Dr Leo na czele. A działać trzeba natychmiast, bez zwłoki, energicznie, sytuacya bowiem, jaka się wytworzyła jest poważną i dłużej obecny stan rzeczy utrzymać się nie da.

KRONIKA.

SOBOTA 19 Celestyna V. pw.	Wschód słońca o godz. 4·50 r. Zachód „ „ 8·22 w. Długość dnia godz. 15 m. 35. Najniż. ciepłota 3.0, najw. 16.4. Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b. m. o godzinie 5 wieczorem. Porządek dzienny. Dr Władysław Konopczyński: „Liberum veto“ w Polsce. Dr August Sokołowski: Wyprawa Dwernickiego na Wołyń. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjna

ŻĄDANIA PROFESORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Wskutek wielkiego rozgoryczenia u członków walnego zgromadzenia krak. Koła „Tow. Naucz. Szkół wyższych“ odbytego we środę dnia 16 marca, na którem stwierdzono wielkie trudności aprowizacyjne, udała się we czwartek deputacya Towarzystwa złożona z prezesa prof. Dra Chrzanowskiego, prof. Marcinkowskiego, Wojciechowskiego i Dra Weinera do namiestnika hr. Huyna. Deputacya prosiła między innemi umożliwienie nauczycielom całego kraju bezpośrdeniego nabycia ziemniaków do jedzenia i ewentualnego sadzenia, zaopatrywania się w węgiel, wydatniejszego przydzielenia skóry, względnie butów, oraz o wyjątkowe przyznanie nauczycielstwu pewnej ilości nafty nawet i w obecnych miesiącach letnich. Wreszcie przedstawiła deputacya J. E. namiestnikowi, iż profesorowie szkół średnich znajdują się w wyjątkowo trudnych warunkach materyalnych i prosiła o orędownictwo u c. k. Rządu o możliwe natychmiastowe wydatne przeprowadzenie regulacyi poborów.

P. namiestnik przyjął deputacyę bardzo życzliwie, przedstawił całe obecne bardzo trudne położenie, nierokujące społeczeństwu na najbliższy czas, żadnych lepszych widoków, chociaż weźmie pod rozwagę przedłożone życzenia i będzie się starał po zaciągnięciu opinii fachowych referentów przynajmniej niektóre z nich (nafta, węgiel), zaspokoić.

OGRANICZENIE KONSUMCYI CHLEBA. Magistrat krakowski otrzymał zawiadomienie, iż transporty mąki, potrzebnej do wypieku chleba, będą nadchodziły w ilości zmniejszonej do Krakowa i stosownie do tego wprowadzoną być musi redukcya porcyi chleba. Im mniejsze będą zapasy nadesłanej mąki, tem redukcya porcyj chleba będzie większą.

ZIEMNIAKI. Prezydyum miasta otrzymało zawiadomienie telegraficzne z Jarosławia, że dwa wagony ziemniaków, z powiatu jarosławskiego, przeznaczonych pierwotnie dla Krakowa, skierowano do jednego z miast w zachodnich krajach monarchii.

SUBSKRYPCYA VI. POŻYCZKI WOJENNEJ! Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie podaje do wiadomości, że celem ułatwienia członkom Działu ubezpieczeń na życie wzięcia udziału w subskrypcyi VI. pożyczki wojennej, Towarzystwo udzielać będzie pożyczek do wysokości matematycznej wartości polic życiowych. Stopa procentowa tych pożyczek wynosić będzie 5%, co da biorącym udział w subskrypcyi około 1% zysku na procencie. Pożyczki, zaciągnięte w celu subskrybowania pożyczki wojennej wolne są od $^1/_2$% opłaty skarbowej.

Towarzystwo oświadcza gotowość zakupienia na rachunek członków Działu ubezpieczeń na życie obligów 40-letniej wolnej od podatku 5 i $^1/_2$% austr. VI. pożyczki wojennej lub też bonów kasowych VI. pożyczki wojennej, o ile reflektanci oświadczą pisemnie życzenie, aby przypadające im do wypłaty w najbliższych trzech latach ubezpieczone kapitały wypłacone były w rzeczonych, zakupionych dla nich walorach.

Bliższych informacyi oraz formularzy obejmujących żądania zakupienia papierów VI. pożyczki wojennej udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie (ul. Basztowa l. 9).

KOLONIA RABCZAŃSKA. Po przełamaniu wielu trudności wyjazd chorej dziatwy do Rabki jest zapewniony. Jedyną troską jest kwestya dostawy mleka około 50 litrów dziennie, o co czynią starania opiekunowie kolonii rabczańskiej i Siostry Miłosierdzia. Obecnie odbywają się badania lekarskie, które przeprowadzają znany lekarz rabczański, dyrektor szpitala św. Ludwika Dr Otokar Lang i prymaryusz szpitala Dr Władysław Bujak. Tłumy biednej dziatwy chorej, zdążające do badania, świadczą o potrzebie, jaką powołała do życia fundacya ś. p. rektora Dr Macieja Jakubowskiego i konieczność pomocy społeczeństwa i kraju, aby jak największa ilość chorej dziatwy mogła korzystać ze zbawczych wód. Wśród dziatwy poza wspomnianymi opiekunami krzątają się zapobiegliwy kurator fundacyi dyr. Mieczysław Sędzimir i zawsze czynna w każdej humanitarnej akcyi, wytrwała orędowniczka kolonii rabczańskiej, p. Michałowa Chylińska.

Wszelkie trudności usunięto, dzięki opiece p. delegata Dr Fedorowicza i starosty myślenickiego p. Grodzickiego, od którego zależy aprowizacya Rabki i wszelkie zarządzenia dla zapewnienia pobytu i kuracyi. Najmniej 500 dzieci zgłosiło się do badań, co świadczy o szalonej pracy lekarzy, którzy z tak wielkiej liczby muszą wyznaczyć najbardziej potrzebujących kuracyi 80 dzieci, gdyż tylko tyle może wyjechać do Rabki.

Zaznaczyć należy, że gmina m. Wiednia przeznaczyła 150.000 K na wysłanie dzieci na wieś. Spodziewać się można, że i zarząd naszego miasta sprawą ubogiej i potrzebującej pokrzepienia dziatwy się bardziej zainteresuje i odpowiednią kwotą zasili fundusz na kolonie rabczańskie.

„PAWEŁ I“ Z SOLSKIM. Dzisiaj występuje scena im. Jul. Słowackiego z atrakcyjnem wznowieniem — dramatu D. Mereżkowskiego — „Pawłem I“. Wznowiona po latach sztuka Mereżkowskiego pamiętna jest w rocznikach naszego teatru świetnymi tryumfami Ludwika Solskiego w kreacyi tytułowej, to też przypomnienie jej za obecnej gościny znakomitego artysty, powita publiczność niewątpliwie z wielką radością. „Paweł I“ powtórzony będzie jutro wieczorem, we wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia. Jutro popołudniu — „Moralność pani Dulskiej“ G. Zapolskiej.

WYKŁADY O CHOROBACH WENERYCZNYCH. Wykład dla starszej młodzieży rękodzielniczej i handlowej wygłosi Dr Fr. Walter, kierownik oddziału chorób skórnych i wenerycznych w szpitalu św. Łazarza, w sobotę dnia 19 b. m. o godzinie 7 wieczór w Collegium novum (Uniwersytet przy plantach) w sali Kopernika na II. piętrze. Wstęp bezpłatny. Karty wstępu będą wydawane bezpłatnie przy wejściu na salę. Niewątpliwie pracodawcy ułatwią swym pracownikom skorzystanie z tego wykładu. — Dla kobiet odbędzie się osobny wykład w tejże sali w niedzielę dnia 20 b. m. o godzinie 3 popołudniu.

CENY NAFTY. Magistrat ustanawia następującą cenę maksymalną nafty w drobnej sprzedaży: za 1 kg. 60 hal., za 1 litr 50 hal. — Cenę nafty należy uwidocznić wyraźnie w lokalu sprzedaży w miejscu łatwo w padającem w oczy. — Za przekroczenie tego rozporządzenia karać będzie Magistrat grzywnami do 5000 kor. lub też stosownie do swego uznania aresztem do 6 mies.

Z Polski i ze świata.

ODBUDOWA ŚWIĄTYŃ W KRÓLESTWIE. Dzienniki warszawskie donoszą: Wyłoniony w marcu r. b. komitet organizacyjny Tow. budowy kościołów w Polsce przez szereg ostatnich tygodni z wytężeniem pracował nad pośpiesznem wykończeniem prac przedwstępnych dla ukonstytuowania i uruchomienia Tow. budowy kościołów. Całokształt pracy podzielono pomiędzy specyalne komisye, których celem jest opracowanie statutu, regulaminu i planu działalności Tow. W chwili obecnej ukończono prace komisyi statutowej. Przedstawiony przez nią statut przyjęło plenum komitetu organizacyjnego. Zarazem polecono prezydyum tegoż w osobach pp. R. hr. Łubieńskiego, ks. dziekana Puchalskiego, ks. L. Gościckiego, S. Odyńca i F. hr. Krasińskiego, aby zajęło się przeprowadzeniem formalności legalizacyjnych.

NOWY KORDON NIEMIECKI W KRÓLESTWIE. Z Warszawy donoszą: Władze niemieckie ustanawiają nowy kordon na linii Rawka-Bzura-Narew, motywując to potrzebą skuteczniejszego zwalczania przemytnictwa. Kordon ten ma zamykać przewóz środków żywnościowych (odcięciem dowozu do Warszawy) i komunikacyę osobową; w kilku tylko punktach ma być komunikacya pod ścisłą kontrolą dozwolona.

OBCA SŁUŻBA KOLEJOWA. Z Tarnobrzega donoszą: Na linii Dębica-Tarnobrzeg-Mielec-Rozwadów obsadzać zaczynają także pociągi osobowe czeskimi i niemieckimi konduktorami i służbą nierozumiejącą zupełnie polskiego języka co powoduje ustawiczne nieporozumienia i naraża na szkody i nadpłaty podróżującą publiczność. Mamy nadzieję, że dyrekcya kolejowa wglądnie w tą sprawę i usunie szkodliwy przypływ obcej fali, temwięcej, że dla polskiego personalu kolejowego poza granicami kraju dostęp do służby byłby niedopuszczalny.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Kierownik c. k. galic. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, wiceprezydent Artur Schiffner powrócił z podróży służbowej i objął urzędowanie.

PROCES O ZAMORDOWANIE HR. STUERGKHA. Biuro k. donosi: Wczoraj rozpoczęła się przed specyalnym trybunałem rozprawa przeciw dr. Fryderykowi Adlerowi o zamordowanie austryackiego prezydenta ministrów hr. Stuergkha.

Akt oskarżenia podnosi, że dr. Adler jeszcze z początkiem r. 1915 nosił się z myślą zamachu, ale — jak sam powiada — dopiero w drugiej połowie r. 1916 powziął postanowienie, że austryacki prezydent ministrów przedstawia najodpowiedniejszy przedmiot dla jego planu. Gdy dr Adler dnia 20 października otrzymał wiadomość o zakazaniu zebrania, zwołanego na 23 października, uważał premiera za sprawcę tego zakazu i uważał, że nadszedł psychologiczny moment do spełnienia czynu. Zamordowanie hr. Stuergkha oznacza dr. Adler jako demonstracyę przed światem i jako ostrzeżenie nie tylko dla Austryi, ale dla całego świata, aby nie kontynuował nadużyć.

WOJENNE KUCHNIE LUDOWE. Jeneralne gubernatorstwo w Lublinie postanowiło na terenie Królestwa zakładać wojenne kuchnie ludowe. Uzyskane dotychczas doświadczenia w tej dziedzinie wskazują, że tego rodzaju akcya wyżywienia ludności umożliwia wprowadzenie daleko idących oszczędności w surowcach i ułatwia dostarczanie biedniejszej i najbiedniejszej ludności — już w postaci gotowej strawy — tych wszystkich artykułów, których zarząd znajduje się obecnie w rękach państwa. Założenie kuchni ludowych powierzone zostanie wydziałom aprowizacyjnym łącznie z komitetami ratunkowymi poszczególnych powiatów, w porozumieniu i pod nadzorem komend obwodowych. Całą akcyą kierować będzie główny wydział aprowizacyjny przy c. i k. Jeneralnem Gubernatorstwie w Lublinie. Kuchnie będą powstawać w gminach w miarę potrzeby i przedłożonych przez powiaty wniosków, przyczem uwzględniane będą w szczególności większe miasta i okolice przemysłowe.

FAŁSZYWE BANKNOTY. W czasach ostatnich pojawiła się w Lublinie niezwykła ilość fałszywych banknotów. Falsyfikaty banknotów są 1 rublowe. i sturublowe.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KOŁA FILOZOFICZNEGO U. U. J. W sobotę dnia 19 maja o godzinie 6 wieczór odbędzie się w seminaryum filozoficznem (św. Anny 2, parter) posiedzenie naukowe Koła filozoficznego, na którem redaktor Kazimierz Czapiński wypowie odczyt p. t.: „Światopogląd Maxa Stirnera“. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH. Na dochód „Domu rodzinnego dla sierót i dzieci Legionistów“ odbędzie się w wielkiej sali Sokoła w niedzielę 20 b. m. o godzinie 6 popoł. „Wieczór poematów tanecznych“ Niny Dolli, mimiczno — plastycznej interpretatorki muzyki. Na program złożą się utwory Chopina, Masseneta, Mozarta, Liszta, Wagnera. 10 utworów muzycznych Nina Dolli interpretować będzie w odmiennych stylowych kostyumach. Akompaniament objęła p. Janina Wilkoszówna. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie p. J. Rudnickiego, Rynek gł. 44. (Linia A—B).

NA K. B. K. Uczenice kl. II. wydz. szkoły św. Jadwigi w dniu św. Zofii, patronki ukochanej nauczycielki złożyły 9 K 40 h.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Sobota (wznowienie): „Paweł I“ D. Mereczkowskiego (występ Ludwika Solskiego).

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Grube ryby“ — wieczorem „Królowa kina“.

Miejski teatr Ludowy.

„Jak to na wojence ładnie“ — Wł. Horowicza.

Aktualność, koloryt lokalny, humor i zręczna budowa sceniczna zapewnią zabawnej krotochwili p. Władysława Horowicza długi żywot sceniczny w krakowskim teatrze ludowym. Czwartkowa premiera, na której sztuka odniosła niezwykły sukces śmiechu, jest tego nieomylną zapowiedzią. Fabułę rozsnuł autor na tle tak powszechnie odczuwanych dziś w Krakowie kłopotów aprowizacyjnych i innych udręczeń pozafrontowych, oglądanych pod kątem wcale zresztą nie gryzącej satyry. Stąd całość ma w sobie wiele pogody, choć nie na pogodnem opartą jest podłożu.

W domu p. Melińskiego, oficera armii austryackiej mieszkają dwie siostry jego żony Maryi: Hanka i Kasia, dziewczęta pełne naiwnej energii i.. przesiębiorczości, właściwej ośmnastej lub wcześniejszej jeszcze wiośnie życia. Hanka jest pielęgniarką w szpitalu, gdzie wzorowo spełnia obowiązki, ale pozatem... podoba jej się rekonwalescent Węgier; Kasia, młodsza, wstąpiłaby nawet, gdyby można było, do wojska, a ponieważ to się urzeczywistnić nie da, pragnęłaby zostać przynajmniej ...konnym policyantem. O Kasię stara się bez powodzenia zresztą stary kawaler, p. Hilary, „gruba ryba“ w rodzaju Pagatowicza, o Hankę na razie—nikt. Na wezwanie komitetu pań przygotowują dziewczęta na święta Wielkanocne paczki z podarkami dla żołnierzy. Wśród tego wpadają na pomysł żartu, który niezwłocznie w czyn wprowadzają: wkładają do paczek dwa listy, które podpisują nazwiskami swych służących. Listy idą w pole i dostają się do rąk porucznika i jego służącego, skutkiem czego nawiązuje się korespondencya między nieznającemi się parami. Wtem niespodziewanie przyjeżdża na urlop p. Meliński a wraz z nim ów porucznik z swym Antkiem. Odbywają się dwie schadzki: Kasi z „pucerem“, który przed nią usiłuje odegrać rolę swego pana i porucznika z Hanką, który ją bierze za kucharkę, sam zaś występuje w roli swego służącego. Przypadek sprowadza obie pary razem, wydając je w krytycznym momencie w ręce por. Melińskiego. W ostatnim akcie następuje wyjaśnienie sytuacyi; porucznik prosi o rękę Hanki. zaś Kasia odrzuca oświadczyny Hilarego, który swą osobą chciał ratować „honor domu“.

W treść sztuki wplótł nadto autor kilka komicznych typów z bruku krakowskiego, jak kucharkę, utrapioną coraz to nowymi „ogonami“ i karmiącą ze stołu państwa „cywila“ z Czarnej Wsi, węglarza, dla którego korona nie wystarcza jako napiwek, oraz damy z komitetu ofiar dla żołnierzy.

Krotochwilę grano doskonale a wystawiono z uderzającą starannością. Tempo gdy było komedyowe, na scenie panował ruch i życie, tylko panienki w niektórych momentach zanadto hałasowały. Kasią była p. Urbanowiczówna, Anną, pielęgniarką p. Czechowska. Obie dały tchnące szczerością i wdziękiem postacie młodych dziewcząt. Groteskowym Hilarym był p. Pilarski, zawsze zbierający oklaski w podobnych rolach. P. Kolman jako nieporównana kucharka krakowska zrozpaczona wystawaniem w „ogonkach“, wywoływała salwy śmiechu w audytoryum. Bardzo inteligentnie i z całą swobodą traktowała rolę żony por. Melińskiego p. Horowiczowa. Udatnego zespołu dopełnili pp. Biesiadecki (służący oficerski). — Olańska (pokojówka), Korecki (Meliński) Gajewska i in.

Teatr był wyprzedany do ostatniego miejsca. Sztukę i wykonawców gorąco oklaskiwano.

E. Z.

Wiadomości gospodarcze.

REDUKCYA RACYI ZBOŻA. Zarząd m. Lwowa wskutek telegraficznego reskryptu namiestnictwa podał do wiadomości, że z dniem 15 maja b. r. weszło w życie rozporządzenie, którem redukuje się dla osób zaopatrujących się z własnych zapasów dzienną racyę zboża z 300 gr. na 250 gr., zaś dla takichże samych osób fizycznie ciężko pracujących dzienną racyę zboża z 366 gr. na 300 gr. Wynikłe wskutek tego nadwyżki zboża u producentów zostaną wykupione przez komisyonerów.

SPRZEDAŻ SACHARYNY. W ostatnich dn. kwietnia rozpoczęła się w aptekach krakowskich i Galicyi Zachodniej sprzedaż sztucznych środków słodzących c. k. monopolu. Na razie dopuszczono do wolnej sprzedaży sacharynę w postaci tabletek, w rurkach po 25 sztuk o sił stokrotnej w stosunku do cukru. Cena takiej rurki wynosi 25 hal. — W miarę zwiększenia się zapasów dozwoloną będzie w aptekach tychże tabletek w opakowaniu po 300 sztuk w cenie K 2.20; na razie jednak opakowanie to mają prawo nabywać tylko właściciele kawiarń i restauracyi podających herbatę i kawę. Przemysłowców podzielono na dwie grupy, z których pierwsza ma prawo pobierać sacharynę 440 i 550 razy słodszą w postaci kryształów i proszku do celów przemysłowych — do drugiej grupy należą właściciele kawiarń. Przydział sacharyny uskuteczniają okręgowe c. k. dyrekcye skarbu. Hurtowną sprzedaż na Galicyę zachodnią ministerstwo skarbu udzieliło firmie „Pharma“ Mr. B. Jaworniecki Sp. z ogr. odp. Hurtowny skład materyałów aptecznych i chemicznych w Krakowie.

Podpisujmy pożyczkę wojenną!

Po uchwałach Koła polskiego.

Pisma wiedeńskie nie doszły jeszcze do właściwego zrozumienia, jakie znaczenie mają środowe uchwały Koła polskiego. Treść uchwał zaskoczyła je, a dezoryentacya co do ich istotnego podłoża trwa jeszcze. Głosy prasy wiedeńskiej ciągle jeszcze obracają się dookoła wniosku dra Stesłowicza i nie rozumieją, a raczej nie chcą zrozumieć związku wewnętrznego, jaki zachodzi między uchwałą, określającą stosunek Koła do gabinetu, a uchwalonym również wnioskiem posła Tetmajera, obejmującym, jak wiadomo, całokształt sprawy polskiej.

Z piątkowych pism uchwałom Koła polskiego poświęca artykuł wstępny „N. Fr. Presse“. Pismo to doszukuje się najpierw rzekomej sprzeczności między votum nieufności dla hr. Clam-Martinica a uchwałą, w której Koło wita gorąco zwołanie Rady państwa. Witanie parlamentu — pisze „Presse“ — a zarazem usiłowanie, by parlament ten jeszcze przed jego zebraniem obarczać krytycznymi momentami, jest polityką, której motywy wewnętrzne wzajemnie sobie negują.

Jako bezpośrednie następstwo „niezadowolenia“ Koła przewiduje wspomniany dziennik ustąpienie dra Bobrzyńskiego, jako polityka, który wypracował plan wyodrębnienia Galicyi, z planem tym stoi. Zajęcie nieprzyjaznego rządowi stanowiska z powodu trudności, związanych z wyodrębnieniem Galicyi, uważa „Presse“ za politykę jedynie temperamentu i wyraża przekonanie, iż Koło znane ze swego wielkiego doświadczenia parlamentarnego i wyszkolenia politycznego w dniach, w których może rozstrzyga się przyszłość parlamentu, nie będzie się kierowało nastrojami. Zresztą wyodrębnienie jest tak ściśle związane z przyszłym pokojem, z położeniem Europy po wojnie i ze stosunkami, jakie będą łączyły monarchię z przyszłem państwem polskiem, że żadne ministerstwo, choćby za cenę poparcia go przez Koło, nie może dziś przeprowadzenia wyodrębnienia Galicyi ofiarować, bez względu na to, czy chodzi drogą parlamentarną, czy pozaparlamentarną.

Co się tyczy żalów Koła na zachowanie się rządu podczas wojny i system rządzenia krajem bez Polaków, powiada „Presse“, że również innymi narodami Austryi rządzono przez 3 lata bez współudziału ich zastępców i radzi Polakom, by na postępowanie z nimi poskarżyli się — przed parlamentem.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 19. maja 1917.

Urzędownie ogłaszają dnia 18. maja 1917:

Wschodni i południowo-wschodni teren:
Niema nic do doniesienia.

Włoski teren wojny:

Bitwa nad Soczą trwa dalej. Wzgórze Kuk na południowy wschód od Plava wczoraj rano porzucono po dwudniowych zmiennych z największą zaciętością prowadzonych walkach. Nasze wojska usadowiły się w odległości kilkuset metrów na wschód od wzgórza.

W obszarze Gorycyi panował przez dzień podpadający w oczy spokój. Po zapadnięciu ciemności wykonał nieprzyjaciel, zrezygnowawszy z wszelkiego przygotowania artyleryą, nagle w gęstych masach szturm ze swych okopów. Wszelkie jego wysiłki usadowienia się w naszych liniach, rozbiły się o zimną obronę naszych dzielnych wojsk. Dziś rano podjął nieprzyjaciel silny atak na Monte Santo. Obrońcy zrzucili go w walce zblizka. Od początku bitwy piechoty odprowadziliśmy przeszło 3000 jeńców.

W obszarze Fliczu i Ploecken, jak i w południowym Tyrolu wzmocnili Włosi ogień działowy.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer** mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 19. maja 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 18. maja 1917:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie Arras ogień artyleryi z obu stron Scarpe wzmógł się znowu. Atak angielski, rozwijający się po północy przy drodze Gavrelle—Fresnes, odrzucony został w walce wręcz. Gruzy dawnej wsi Bullecourt opróżniono odpowiednio do rozkazu, bez oddziaływania ze strony nieprzyjaciela, który dopiero w 24 godzin później usadowił się tam.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Także na froncie Aisne—Szampania, z wyjaśniającem się powietrzem, działalność artyleryi znowu ożywiła się, zwłaszcza na wzgórzach Chemin des Dames i koło Prosnes. Następujące po tem wzmożeniu ogniowem częściowe ataki Francuzów koło Breye, na północ od Craonnelle i koło Craonne, zostały w całości odparte. Takssamo bezskuteczne było ponowne uderzenie nieprzyjaciela na północ od Sapigneul na wzgórze 108. Na wschód od folwarku Royere dwie kompanie, złożone z Berlińczyków i Brandenburczyków, wzięły szturmem rów, obsadzony przez Francuzów w walkach dnia 5 bm. i pojmały załogę, złożoną z przeszło 150 żołnierzy.**

Wschodni teren wojny:

Pominąwszy ożywiającą się miejscami działalność ogniową, żadnych ważnych wydarzeń.

Front macedoński: W łuku Cerny nieprzyjaciel poniósł wczoraj nową porażkę. Silne ataki, rozwijające się z obu stron Makovo po sześciodniowem przygotowaniu artyleryjskiem, zostały w zupełności odbite. Z wojsk niemieckich, uczestniczących w walce, odznaczyły się szczególniej bataliony wschodnio-pruskie i śląskie, jakoteż strzelcy gwardyi.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza: Dnia 18. wieczór: Na zachodzie tylko gdzieniegdzie żywsza działalność bojowa.

Monarcha do floty.

Wiedeń. B. kor. Cesarz wystosował następujący telegram do admirała Njegovana: Energicznie prowadzone jednostki mej floty rozwiązały skutecznie powierzone im zadanie, zadały nieprzyjacielowi znaczne straty i pokazały jak prawdziwy duch marynarski także wobec przeważającego nieprzyjaciela może się zaznaczyć. Nadając panu w uznaniu wybitnych czynów, mój order żelaznej korony pierwszej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, chcę dać całej flocie poznać, jak bardzo jestem z niej zadowolony. Serdecznie dziękuję wszystkim moim dzielnym marynarzom i błagam dla nich o najobfitsze błogosławieństwo Boże.

Bitwa nad Soczą.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą z dn. 18 b. m. wieczór: Na odcinku frontu Plava — dolina Wippach także i dziś zacięcie walczono. Nieprzyjaciel nie zdołał nigdzie osiągnąć sukcesu.

RELACYE PISM WŁOSKICH.

Lugano. B. kor. Sprawozdanie „Corriere della Sera“ i „Secolo“ z frontu w superlatywach wyrażają się o sile walki artyleryi: Po stronie włoskiej użyto największą ilość artyleryi, na jaką tylko teren pozwalał. Włoska piechota spotkała się conajmniej z 400 nieprzyjacielskiemi bateryami wszelkiego kalibru, ukrytemi we wszelkich możliwych kątach i z karabinami maszynowymi, które się odezwały dopiero w ostatniej chwili. Nagromadzenie tak wielkich mas artyleryi austro-węgierskiej i ogromna ilość amunicyi, jak pisze „Corriere della Sera“, mogą wskazywać, że zanosiło się na ofenzywę austro-węgierską. Król Wiktor Emanuel wraz z ministrem Bizolattim byli obecni podczas walk. „Giornale d'Italia“ i „Tribuna“ zapowiadają silne ataki włoskie także na Kras. Wedle tych dzienników, dotychczasowe walki są tylko maskowanym wstępem do innych ważniejszych walk.

KOMUNIKATY WŁOSKIE.

Wiedeń. Komunikat włoski z 15. bm.: Na froncie Alp Julijskich, od Tolminu aż do morza, przybrał wczoraj rano ogień niszczący naszej artyleryi i minierek, skierowany na potężne nieprzyjacielskie linie, charakter bardzo gwałtowny i wywołał bardzo ożywioną odpowiedź ze strony licznych bateryj nieprzyjacielskich. Około południa umożliwiły nam wypady naszej piechoty na kilku punktach frontu poważne postępy, w pobliżu Plavy, na zboczach Monte Cucco i na wzgórzach na wschód od Gorycyi oraz od Vertojbica. Równocześnie dotarły niektóre nasze oddziały w północnym odcinku Krasu do sasypanych rowów nieprzyjaciela na wschód od grzbietu Fajti i przyprowadziły jeńców. Działalność naszej piechoty była wciąż gwałtowna, przy skutecznej pomocy naszej artyleryi i minierek; zwalczała ona nieprzyjaciela bardzo żywo.

Komnnikat z 16. bm.: Na froncie Alp Julijskich rozwijała się wczoraj w dalszym ciągu gwałtowna ofenzywa. Dzięki niesłabnącym usiłowaniom udało się naszej piechocie, wspieranej przez artyleryę, utwierdzić się na dzikich i zalesionych wzgórzach, wznoszących się wzdłuż wschodniego brzegu Soczy, powyżej Gorycyi, które przez nieprzyjaciela przemienione zostały w potężną fortecę. Na lewem skrzydle wymusiła jedna z naszych kolumn przejście przez rzekę między Loga a Brodes. Zdobyła tę ostatnią wieś i usadowiła się w niej. W centrum zajęliśmy wzgórze 283 na półn. wschód od Plavy, podczas gdy brygada florencka oraz z Avellino zdobyły wsi Zagora i Zagomila, gniazda karabinów maszynowych i wywalczyły szczyt Monte Cucco (punkt 611) i Bodice (524).

Na prawem skrzydle posunęły się inne kolumny znacznie naprzód. Na spadzistem zboczu Monte Santo załamały się wskutek silnego oporu naszych wojsk wszystkie zaciekłe nieprzyjacielskie kontrataki, przygotowane gwałtownem bombardowaniem. Na wschód od Gorycyi zdobyła brygada z Messyny wzgórze 174 na północ od Tivoli, silnie ufortyfikowane i z uporem przez nieprzyjaciela bronione. Gorycya była wczoraj gwałtownie bombardowana; ciężkie szkody w budynkach. Wzięliśmy dotąd 3375 jeńców (w tem 98 oficerów) oraz zabraliśmy nieprzyjacielowi baterye górską, około 30 karabinów maszynowych i obfity łup w broni, amunicyi itp.

Zacieśnienie związków Anglii z koloniami.

Londyn. B. kor. Lloyd George złożył w Izbie gmin następujące oświadczenie: Pragnę zawiadomić Izbę o wydarzeniu, które stanowi kamień węgielny w historyi angielskiej konstytucyi. Od 14 dni mężowie stanu zamorskich dominiów i Indyj brali udział w posiedzeniach gabinetu i rady wojennej państwa. Gabinet wojenny państwa składać się będzie z angielskiego premiera ministrów i tych jego kolegów, którzy zajmują się ogólnemi sprawami państwowemi, jakoteż z premierów ministrów dominiów, dalej z przedstawicieli wybranych przez rząd indyjski. Te doroczne zjazdy uznane będą jako postanowienie konstytucyi angielskiej. Istotą nowych urządzeń jest, że powyżsi odpowiedzialni kierownicy rządów w regularnych odstępach będą się zbierali dla omówienia polityki zagranicznej i powzięcia uchwał.

Ultimatum rządu do Rady rob.-żołnierskiej.

Petersburg. B. kor. Dn. 16 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Dumy i zastępców Rady robotniczo-żołnierskiej, na którem odczytał prez. ministrów ks. Lwow deklaracyę zawierającą szereg warunków i żądań, których przyjęcie uważa rząd za nieodzowny warunek skutecznej pracy.

Głównym warunkiem jest wypracowanie oświadczenia przez Radę robotniczo-żołnierską, mającego w stanowczej i jasnej formie wyrazić pełne zaufanie rządowi. Projekt rządowego oświadczenia zawiera ośm punktów i powiada: Stanowczo trwając przy zasadach pokoju bez aneksyi i odszkodowań na podstawie prawa narodów swobodnego postanowienie o swych przyszłych losach, zaznacza rząd, że klęska Rosyi i jej sprzymierzeńców stanowiłaby źródło największych narodowych katastrof. Wskutek tego żywi rząd silne przekonanie, że rosyjska rewolucyjna armia nie dopuści do zwycięstwa Niemców nad sprzymierzeńcami. Dalej wyraża rząd w oświadczeniu silną decyzyę prowadzenia walki z gospodarczym nieporządkiem. Rząd wyda wszelkie zarządzenia celem uregulowania zużytkowania ziemi. Kwestya posiadania ziemi ma być pozostawioną do uregulowania konstytuancie. — Ks. Lwow oświadczył, że projekt tej deklaracyi ma charakter ultimatum i zażądał przyjęcia w całości.

Następnie rozważano sprawę rozdziału portfeli. Postanowiono oddać porfel rolnictwa nar. socyaliście Czernowowi, robót publicznych soc. demokracie Skobelewowi, spraw zagranicznych Tereszczence, wojny Kiereńskiemu. Dalej uznano jako pożądane wstąpienie do gabinetu Czeretellego i prof. Kokoszkina, ostatniego jako ministra dla przygotowania konstytuanty. — Następnie zaproponowano utworzenie ministerstwa dla socyalnej pieczy, który ma być oddany stronnictwu narodowej wolności. — Wreszcie podpisano deklaracyę.

STANOWISKO ARMII.

Petersburg. B. kor. Dn. 8 b. m. przybyli tu komendanci z różnych frontów. Oświadczyli oni, że utworzenie gabinetu koalicyjnego jest rzeczą nieodzowną, bo przyczyni się do przywrócenia karności i bitności armii. Podkreślili, że nominacya Kiereńskiego będzie przez wojsko przyjętą bardzo dobrze i wywoła zapał, ponieważ Kiereńskij cieszy się wielką popularnością wśród żołnierzy.

Petersburg. B. kor. Komendanci z frontu i jenerałowie Aleksiejew, Brusiłow, Hurko, Dragomirow i Szczerbaczew odbyli z tymczasowym rządem ponowną konferencyę, w ciągu której min. rolnictwa Szingarew szczegółowo przedstawił sprawę zaopatrzenia armii w amunicyę i żywność. Dyskusya doprowadziła do stwierdzenia, że dotyczące stosunki z dnia na dzień się poprawiają.

Ostateczny skład gabinetu.

Petersburg. B. kor. (Pet. aj. tel.) Rząd i stronnictwa demokratyczne zgodziły się na następujący rozdział tek ministeryalnych: Ks. Lwow prez. ministrów i sprawy wewnętrzne, Tereszczenko sprawy zagraniczne, Konowałow handel i przemysł, Godnew kontrolor państwa, socyalista Skobelew (wiceprez. delegatów żołnierzy i robotników) roboty publiczne, adwokat Perewercew sprawiedliwość, socyalista Czernow rolnictwo, nar. socyalista Plechanow zaopatrzenie, Kierenskij wojna, Szingarew skarb, Czeretelli poczta i tel., Nekrasow komunikacya, Manuiłow oświata. Nadto prof. Grimm i książę Szachowskij (sekretarz pierwszej Dumy) upatrzeni są na ministrów dla spraw, dotyczących konstytuanty i pomocy publicznej.

Ukraińcy u ks. Lwowa.

„Diło“ lwowskie powtarza za dziennikiem „Kijewskaja Myśl“ następujące doniesienie z Piotrogrodu:

Prezydent ministrów ks. Lwow przyjął przedstawicieli Rady narodowej ukraińskiej Łotockiego i Stemnickiego, którzy przedłożyli mu spis kandydatów poleconych przez Radę na stanowiska komisarzy rządu tymczasowego w guberniach ukraińskich. Ks. Lwow oświadczył w odpowiedzi, że rząd tymczasowy mógłby zaakceptować tych kandydatów tylko wówczas, gdyby zgodziła się na nich cała ludność Ukrainy, nietylko sami Ukraińcy. Delegaci Rady ukraińskiej zauważyli na to, że Rada wybrała osoby cieszące się uznaniem wszystkich narodowości zamieszkujących Ukrainę. Ks. Lwow przyrzekł poinformować się w tym względzie i listę kandydatów przyjął.

Projekt zmiany ustawy o wywłaszczeniu.

Berlin. B. kor. W Izbie posłów sejmu pruskiego wniesiono dziś projekt ustawy zmieniającej ustawę o wywłaszczeniu dla prowincyi zachodnio-pruskiej i poznańskiej z dn. 20 marca 1908 r.

Konferencye austryacko-niemieckie.

Berlin. B. kor. Bethmann Hollweg i sekretarz stanu spraw zagr. Zimmermann udali się do wielkiej głównej kwatery na konferencyę.

Gen. Landwehr o sytuacyi żywnościowej.

Budapeszt. B. kor. Korespondent „Pesti Naplo“ miał interwiew z jen. Landwehrem w sprawach żywnościowych. Na zapytanie, jak się przedstawia sprawa przetrwania poza frontem, powiedział jen. Landwehr: Odpowiedzieć na to mogę kategorycznem tak. W każdym razie przetrzymamy. Czas, do którego nasza troska się odnosi, podzielić należy na dwie różne części: 1. okres jest okresem 2 do 2 i pół miesięcy, który nas jeszcze dzieli do nowych żniw; 2. okres dotyczy czasu po żniwach. Najbliższe miesiące powodują u nas pewne niedomagania, ale ludność z zaparciem poddaje się ciężkiej konieczności, a pociechą dla niej jest, że najcięższe miesiące już przebyte. Następnie powiedział jen. Landwehr: Wedle wszelkich oznak nowa redukcya racyi środków żywności aż do żniw nie będzie konieczna. Na cały czas mamy odpowiednie zapasy, a umowa między oboma państwami monarchii, jakoteż między państwami sprzymierzonemi sprowadziła jedność także poza frontem. Postarałem się także o to, by transport zapasów z Rumunii był przyspieszony. Co się tyczy zarządzeń po nowych żniwach, to jeżeli nowe żniwa tylko w części spełnią nasze nadzieje, to nasze potrzeby będą w pełni pokryte. Już obecnie jest w toku organizacya, by cały zbiór użyty był przy przestrzeganiu zupełnej równości dla wszystkich. Zasadzie równomiernego rozdziału odpowiada także najnowsze uregulowanie spożywania mięsa. Jest niemożliwem, by na froncie nie było żadnych różnic, zaś w kraju obok głód cierpiących inni opływali w dostatki. Te zasady odnoszą się także do stosunków między obu państwami monarchii. W końcu wspomniał jen. Landwehr także o inicyatywie monarchy i powiedział: Monarchia nawet nie wie, ile zawdzięcza młodemu monarsze. Nie raz monarcha wzywał mnie o g. pół do 10 wieczór na audyencyę w jakiejś ważnej sprawie, a codziennie się zdarza, że monarcha telefonicznie zwraca się do mnie z zapytaniami dotyczącemi technicznych szczegółów wyżywienia ludności.

Proces Dra Adlera.

Wiedeń. B. kor. W procesie Adlera trybunał odrzucił wniosek obrońcy Hartnera w sprawie kompetencyi trybunału wyjątkowego. — Dr Adler zeznał, że poczuwa się do winy w równej mierze, jak każdy oficer, który na wojnie zabija lub daje rozkaz do zabijania. Zastrzega się jakoby czyn popełnił w stanie niepoczytalnym. Nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za to, coby ołbożca jego przedsięwziął bez lub wbrew jego woli. Czynu dokonał po dojrzałej rozwadze. Myślał nad nim przez półtora roku. Nie będzie usiłował zaczepiać wyroku. Już to, że proces odbywa się przed trybunałem wyjątkowym, jest moralnem usprawiedliwieniem podsądnego. Właśnie stan, w jakim znalazły się w Austryi sądy, najbardziej go dotknął. Już dnia 25. lipca 1914, czyli jeszcze przed wypowiedzeniem wojny, gabinet Stuergkh-Hohenburger rozporządzeniem o zniesieniu sądów przysięgłych dokonał jawnego zamachu stanu. Hr. Stuergkh nietylko usunął sądy ludowe, lecz ponadto przez zniesienie parlamentu uchylił się z pod ingerencyi władzy oskarżającej. Jeszcze w przeddzień swego zgonu nie chciał się wdawać w dyskusyę nad sprawą zebrania się Rady państwa. Dlatego postanowił pociągnąć do odpowiedzialności premiera na tym samym gruncie, na którym on stanął. Atakując silnie byłego min. sprawiedliwości Hohenburgera oświadczył, że gabinet rozporządzeniem z dnia 25. marca 1914 wydanem na podstawie § 14 podeptał konstytucyę. Nie pozostawała inna droga, jak droga gwałtu. Podsądny był uprawniony do tego czynu, bo jeżeli depcze się ustawy, to każdy obywatel ma nietylko prawo, lecz obowiązek wymusić prawo na podstawie stanu wyjątkowego, wytworzonego przez rząd.

Dalej wskazał Dr Adler na zboczenie, dokonane przez soc. demokracyę od pierwotnych zasad, co doprowadziło do tego, że obecnie oficyalni przedstawiciele związków soc. demokratycznych Austryi i Niemiec jako commis voyageurs urzędów spraw zagranicznych jadą do Sztokholmu. W Austryi wszystko jest interesem, nikt nie ma przekonań. Ten duch wtargnął do stronnictwa. To popchnęło mnie do czynu, to mnie tu sprowadziło. Kiedy wybuchła wojna poszczególni ludzie zażądali, byśmy porzucili dotychczasowe stanowisko międzynarodówki. Jeżeliśmy w czasie pokoju prowadzili walkę klasową, to teraz mamy usprawiedliwić walkę ludów. Dopiero od rewolucyi rosyjskiej szuka „Arbeiter Zeitung“ drogi powrotu. Dziś znowu propaguje to, co mnie wówczas dzieliło od soc. demokracyi.

Wiadomości telegraficzna.

NARADY W WARSZAWIE

Lublin. B. kor. Według doniesienia z Warszawy, przyszło do skutku porozumienie między Radą narodową a międzypartyjnem kołem politycznem, które obejmują oba związki wszystkich stronnictw polskich z wyjątkiem grup skrajnej lewicy.

JEN. SZEPTYCKI TAJNYM RADCĄ.

Wiedeń. B. kor. Dziennik wojskowy Strafflera ogłasza: Cesarz nadał Stanisławowi hr. Szeptyckiemu, jenerał-gubernatorowi w Lublinie, godność tajnego radcy.

Mianowania w sądownictwie.

Wiedeń. B. kor. Cesarz zamianował wiceprezndenta sądu obwodowego Dra Wł. Bocheńskiego w Tarnowie wiceprezydentem sądu krajowego w Krakowie, a radcę sądu kraj. Dra Feliksa Rosnera w Wadowicach wiceprezydentem sądu obwodowego w Tarnowie. Cesarz nadał radcy sądu kraj. Stanisławowi Olszewskiemu w Krakowie tytuł i charakter radcy wyższego sądu kraj.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli nam, dotkniętym na tułaczce w Stryju ciosem śmierci najstarszej córki względnie siostry naszej ś. p. Janiny Tokarskiej, okazać współczucie — a serdeczną pomocą i radą zmniejszyć ciężar tego ciosu — wreszcie oddać ostatnią przysługę Zmarłej, uczestnicząc w Jej pogrzebie — składają z głębi duszy i pełni serca płynące najgorętsze podziękowanie.

Rodzice i Rodzeństwo.

†

Za duszę ś. p.
Emanuela Władysława Pusłowskiego
poległego 22 Maja 1915 r.
odprawionem będzie Nabożeństwo żałobne w kościele Św. Krzyża 22 maja we wtorek o godzinie 9-tej.

BANK PRZEMYSŁOWY
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
FILIA W KRAKOWIE.

BANK GALICYJSKI
DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
W KRAKOWIE.

BANK KRAJOWY
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
FILIA W KRAKOWIE.

Filia c. k. uprzywil. galic. akc.
BANKU HIPOTECZNEGO
W KRAKOWIE.

przyjmują subskrypcye na:

SZÓSTĄ 5½% AUSTR. POŻYCZKĘ WOJENNĄ

wolną od podatku t. j.

5½% Pożyczkę państwową

zwrotna w r. 1957

Kurs emisyjny . . . . K 92·50
bonifikata K 0·50%, zysk różnicy odsetak za
1 miesiąc 1/4—1/5 1917 roku K —·46. . . „ —·96
Faktyczna cena netto K 91·54
Rentowność 6·07—7·29 stosownie od terminu wylosow.

10-letn. 5½% Bony skarbowe

zwrotne w r. 1927.

Kurs emisyjny . . . . K 94·—
bonifikata . . . . „ —·50
Cena Netto K 93.50

Rentowność 6·40%.

Do uskutecznienia subskrypcyi wystarcza wpłata

K 170·— za K 1.000·— wart. nom. 5½% 40-letniej pożyczki państwowej
K 185·— za K 1.000·— wart. nom. 5½% 10-letnich bonów skarbowych,

resztę pożycza bank na podkład obligacyi pożyczki.

Subskrypcye przeprowadza się na oryginalnych warunkach prospektu, przyznaje się subskrybentom wszelkie udogodnienia zwłaszcza dogodne spłaty ratalne.

Wszelkich wyjaśnień i wskazówek udziela się ustnie i pisemnie, oraz wysyła się na żądanie prospekty i formularze zgłoszeń odwrotną pocztą, franco. **Kasom i Towarzystwom Zaliczkowym wysyła się tabele i instrukcye, ułatwiające przeprowadzenie subskrypcyi i rozliczenie się z klientami.**

Subskrypcya trwa od 10. maja do 8. czerwc b. r.

Współudział kraju w pożyczce wojennej uwydatni się wówczas w całej pełni, jeżeli subskrypcye z kraju pochodzące wpłyną wyłącznie do instytucyi krajowych.

ZGŁOSZENIE.

Do ______________________________

Na podstawie ogłoszonych warunków subskrybuję **Szóstą Austryacką Pożyczkę wojenną, wolną od podatków,** a mianowicie:

nominalnie koron ______________ 40-letniej 5½% amort. poż. państw. zwrotnej 1957 r.
nominalnie koron ______________ 10-letniej 5½% bonów skarbowych zwrotnej 1927 r.

i zobowiązuję się do wpłaty równowartości subskrybowanej kwoty w terminach prospektu.

Równocześnie przekazuję tytułem 10% zadatku K. ______________

______________ dnia ______________ 1917 r.

Imię i nazwisko: ______________
Miejscowość: ______________
Dokładny adres: ______________

(odciąć wypełnić wyraźnie i nadesłać do jednej z powyższych instytucyi). 839

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Zakład Centralny we Lwowie, Filia w Krakowie, Ekspozytura w Białej, Reprezentacye w Lublinie i Dąbrowie oraz wszystkie zastępstwa, przyjmują

zgłoszenia na subskrybcyę

szóstej austryackiej pożyczki wojennej

pod oryginalnymi warunkami.

Prospekta na żądanie. Lwów, w maju 1917 r.

879 Przedruk nie będzie płacony.

POCZTÓWKI

Albumy z widokami miast wykonywa się z nadesłanych wzorów, artystycznie i najtaniej. Sprzedaż hurtowa po cenach fabrycznych **pocztówek i Obrazów repr. „Galeryi Drezdeńskiej".**

Zastępstwo pierwszorzęd. fabryk zagranicz. Cennik i wzory bezpł. wysyła się tylko handlującym.

WYD. KART ILUSTROWANYCH R. BRANDYS W STRZEMIESZYCACH 877

KONKURS

Wydział Ligi Pomocy przemysłowej rozpisuje konkurs na Sekretarza Ligi Pomocy przemysłowej. Wymagane kwalifikacye i warunki:

1) Ukończone studya prawnicze, albo techniczne z przepisanymi egzaminami rządowymi.
2) Odpowiednia praktyka w większych przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych, lub bankowych, albo w administracyi politycznej w zakresie spraw przemysłowo-hadlowych.
3) Zupełna znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie.
4) Nieprzekroczony 50-ty rok życia.

Do posady przywiązana jest płaca 4800 koron i 20% dodatek na czas wojny. Termin podań do **dnia 15 czerwca b. r.** pod adresem:

Sekcyi krakowskiej
Wydział Ligi Pomocy przemysłowej
ul. Straszewskiego 28. 833

Biuro pośrednictwa pracy

w zawodzie handlowym przy Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej w Krakowie ul. Smoleńska 17

zostało na nowo otwarte.

Uprasza się WPanów Kupców o zgłaszanie swych zapotrzebywań, zaś szukających pracy o podanie ofert. 849

Siła konceptowa 887

władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim, potrzebna zaraz do większej instytucyi publicznej.

Zgłoszenia pod „R. C." do Administracyi pisma.

Zdolny

technik-rysownik

kopista,

zaraz potrzebny

do Centralnego Biura przemysłu drzewnego.

Zgłoszenia w godz. 12—1 w południe, Kopernika 6. 859

BUHAJ 3 letni

duzy, zdatny do rozpłodu, oraz buhajek roczny, oba rasy czysto czerwonej, z matek odznaczonych przez Kom. Tow. Roln., z gwarancyą zdrowia: wolne od gruźlicy — do nabycia:

Dwór CZASŁAW p. Dobczyce. 836

Czytania i rozmyślania
na cześć Serca Pana Jezusa hr. Czosnowskiej, w ozdobnej oprawie, wysyła franco za nadesłaniem 4 koron Księgarnia Katolicka D-ra Miłkowskiego w Krakowie (ul. Floryańska 1). 753

Legionista superarbitrowany
lat 28, zawodowy koniuszy, poszukuje miejsca od 15-go czerwca. — Ujeżdża konie zaprzęgowe i wierzchowe. — Posiada świadectwa i długoletnią praktykę w dużych stajniach. Zgłoszenia pod „Koniuszy" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7.

Polecamy aktualne broszury:

Dr J. S. Co to jest cholera i jak ją zwalczać.	80 hal.
Desinfekcya (odkażanie)	20 „
Tyfus plamisty i brzuszny	30 „
Dysenterya jej istota i zwalczanie . .	80 „
Dr. T. Janiszewski Tępienie much	30 „
Tępienie owadów	40 „

wysyłka za nadesłaniem należytości lub za zaliczką

Księgarnia Podhalańska A. Z. Zembaty Zakopane. 747

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«.

Krynica-Zdrój

Pensyonat Jagiellonka

otwarty.

Pokoje z całem utrzymaniem lub bez. 840

Krynica

(SOPLICOWO) 841

Pensyonat i Zakład leczniczy Dra E. Zarzyckiego otwarty.

Oferuję dla PP. Kupców:

500 kostek bulionowych Ia Graf		K. 17·50
500 „ gulaszowych		„ 17·—
500 » paprykarzowych		» 17·50
180 sztuk pieprzu, cynamonu, papryki itp. .		» 14·—
140 » szafranu		» 7·25
1 kig. liści bobkowych		» 8·75
1 karton grzybków suszonych		» 8·50
1 » jarzyny suszonej		» 1·50
1 klg. pieprzu całego prawdziwego . . .		» 42·—
1 » bulionu w kawałku		» 22·50
1 » czekolady		» 16·50
1 » » Sucbard		» 22·50
25 sztuk proszku drożdżowego	8·75 i	» 4·65
25 » cukru waniliowego	8·75 i	» 4·75
25 » jaj w proszku		» 8·75
10 » proszku cytrynowego		» 4·25

Należytość płatna z góry. Oferty na żądanie.

M. Deblessem

DOLINA. 626

Zmiana lokalu.

Konc. przez Wys. c. k. Namiestnictwo **Biuro kupna i sprzedaży majątków ziemskich, realności, parcel, zakładów przemysłowych itp., oraz posad i służby**

STANISŁAWA TUMIDAJOWICZA

przeniesione zostało z dniem 15 maja b. r. z domu przy ul. Poselskiej l. 20 **do domu przy ulicy Krupniczej l. 12, parter** (w pobliżu kawiarni „Esplanade"). 864

SYNDYKAT ROLNICZY

wypłaca na podstawie uchwały Walnego zgromadzenia z dnia 18. kwietnia b. r. w swoich kasach a m.; Zakładu centralnego w Krakowie, Plac Szczepański l. 6. i Filii we Lwowie ul. Słowackiego l 14. tytułem oprocentowania udziałów za r. 1915—1916 za przedłożeniem książeczki udziałowej 5 Kor. od każdych 100 Kor. udziału. 853

Agronom

w średnim wieku, wolny od wojskowości, przyjmie posadę jako **samodzielny zarządca** lub pod kierownictwem właściciela tylko na ordynarye.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya »Głosu Narodu« pod Agronom 200. 43

Magistra farmacyi

do prowadzenia apteki

poszukuje od 1-go lipca HELENA KORECKA w Nisku. 875

10—12.000 koron 865

na drugą hipotekę, 7—8 pronent na trzy lata, potrzebuje zaraz solidna firma katolicka. Zgłoszenia list. pod **Pewność 12** do Adm. „Głosu Narodu".

Majątek Koniuszki

w powiecie rohatyńskim położony, obejmujący około sześćset morgów znakomitych łąk, zresztą pierwszorzędną glebę,

jest do sprzedania.

Informacyi udziela adwokat **Dr. Michalowski** Lwów, Akademicka 12. 874

Kupię realność w Krakowie

możliwie z małym ogródkiem, względnie umieszczę na hipotece 40.000 kor. — Zgłoszenia w kancelaryi adwokata **Dr. Karola Łepkowskiego w Krakowie,** ul. Poselska 9 w godzinach urzędowych. 852

Freblanka
potrzebna zaraz do dwu i półletniego dziecka, dobrze polecona. — Zgłaszać się między godziną drugą a trzecią po południu: Aleja Krasińskiego l. 19, parter na prawo. 880

Poszukuje się
kierownika tartaku nowego
do samodzielnego prowadzenia oraz całej manipulacyi drzewnej w kupnie i sprzedaży z kapitałem, spółka niewykluczona. — Zgłoszenia do 31-go maja b. r. pod „Katolik" do Administracyi „Głosu Narodu". 885

Znajdą umieszczenie
cukierniczy subjekt, kasyerka z kaucyą, panna do ekspedycyi z językiem niemieckim J. MICHALIK, Cukiernia, ulica Floryańska 45. 886

Szwajcarskie kozy sańskie białe, bez rogów, świeżo dojne, dające dziennie 3—5 litrów słodkiego, wybornego mleka, jakoteż rasowe króliki belgijskie olbrzymy, ma kilka sztuk do sprzedania zakład „Ornis" w Krakowie (Hotel Saski). — Przy zapytaniu markę na odpowiedź. 872

EKONOM w sile wieku, wolny od wojska, zdolny gospodarz, z długoletnią praktyką, żonaty, bezdzietny, pragnie zmienić posadę od 1 lipca b. r. na osobny folwark lub pod zarządem właściciela w Galicyi lub Królestwie Polskiem. — Zgłoszenia pod Skórski Kraków, Kopernika 24. 884

Zajęcia jako gospodyni lub w jakimkolwiek innym odpowiednim charakterze poszukuje na prowincyi we dworze, plebanii lub innem większem gospodarstwie młoda wdowa z pięcioletnim chłopczykiem. Zna się dobrze na kuchni, gospodarstwie domowem, chowie drobiu, szyciu itd. Ma ładne świadectwa. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków i bliższych szczegółów do Administr. pisma dla A. S. G. 873

Kupię kasę Wertheimowską średniej wielkości.
Kraków, Sienna 6
A. Wójcik. 863

Osoba inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem i na kuchni, spokojna, pracowita, potrzebna na plebanię od 1 lipca. Zgłoszenia z odpisami świadectw posyłać: In. E. Majewski, Każmierza Wielka, Królestwo P., Ziemia Kielecka. 855

Maszyny
do pisania, rachowania i powielania
przyjmuje do czyszczenia i wykonywania drobnych napraw Liga Pomocy przemysłowej Kraków, Straszewskiego 28. 850

Osoba starsza, nauczycielka, pragnie obeznać się praktycznie z hodowlą drobiu i drobiąt, mleczarstwem, warzywnictwem i ogrodnictwem dochodowem w racyonalnie prowadzonem gospodarstwie wiejskiem. — Prosi o podanie warunków utrzymania i nauki kartą pocztową poleconą pod adresem Marya Fuk, Warszawa, ul. Prosta Nr. 12 m. 3. 827.

MIESIĄC NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO
przez **O. Prokopa, Kapucyna,** w ozdobnej oprawie, wysyła franco za nadesłaniem 4 koron Księgarnia Katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska 1. 753

Najlepsza **trucizna bakcylowa na szczury i myszy** w Agencyi handlowej obecnie Kraków, Konarskiego 80 I. p., także u Rajma i S-ki, Hanaka i Ski itd. 831

Pokoje, Obiady
prywatne
Karmelicka 46, II p.
na prawo. 815

NA HIPOTEKI
w Krakowie do ulokowania Kor. 100000.— Kor. 60000.— na 6% i 6½% w całości lub częściowo

DO KUPNA
poszukiwany dom w śródmieściu, folwark, dom z bramą wjazdową i ogrodem 2 domy mniejsze. Wiadomość w kancelaryi adwok. Dr. MUSSILA Karmelicka 15. 834

Poszukuje się dozorcy domu
od 1 czerwca. Świadectwa jak najlepsze, żonaty, najwyżej z jednem dzieckiem, pensya znaczna i boczne dochody. Wiadomość u właściciela w godz. rannych, pl. Matejki 5, III p. 871

Fachowca
w galanteryi drzewnej
poszukuje Liga Pomocy przemysłowej celem oddania do naprawy zabawek. Zgłoszenia osobiste Liga Pomocy przemysłowej ul. Straszewskiego 28. 851

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka